Numer poranny.

Nr 108 — Kraków, Poniedziałek 19 Kwietnia 1909. — Rok XVII.

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Po werdykcie.

Werdykt wydany przez przysięgłych lwowskich w sprawie Siczyńskiego obejmuje dwie części: jednomyślne zasądzenie i jednomyślne postawione żądanie ułaskawienia. W ten sposób — przysięgli zgodnie z opinią całego społeczeństwa polskiego, zgodnie z poczuciem ścisłej sprawiedliwości — potępili i napiętnowali ohydny mord, a jednocześnie zaznaczyli, że nie pragną ostatecznej ekspiacyi za zbrodnię, że nie chcą oddawać Siczyńskiego w ręce kata. Tak ułożony werdykt jest istotnie objawem wysokiej etycznej myśli, i dowodem niezwykłej dojrzałości i rozwagi ławy, która go wydała. Czyn Siczyńskiego nie da się usprawiedliwić z żadnego punktu widzenia — ale można znaleść pewne okoliczności, które go psychologicznie tłumaczą. Nastrój wytworzony przez radykalno-nacyonalistyczną ruską agitacyę, która zamąciła i wypaczyła moralne pojęcia ruskiej młodzieży, popchnął Siczyńskiego do haniebnego czynu i jego współwinowajcami są ci wszyscy ruscy politycy, którzy swoje społeczne i narodowe ideały oparli na krwawych tradycyach hajdamackich. To też nie sam Siczyński powinien był zasiąść na ławie oskarżonych — ale razem z tymi wszystkimi, którzy mu duszę zatruli i mord pospolity a zdradziecki wskazali jako środek walki narodowej. Gdyby wogóle można było uznać słuszność kary śmierci, spotkać ona powinnaby raczej nie Siczyńskiego, ale jego inspiratorów i mistrzów...

Werdykt przysięgłych wydany został pomimo teroru szerzonego już od dłuższego czasu przez prasę ruską, która nie cofała się nawet przed wyraźnemi pogróżkami pod adresem ławy. Nowy to dowód przerażającej niekulturalności społeczeństwa ruskiego i zaniku wśród ruskiej inteligencyi poczucia prawnego. Teror i przymus moralny wobec obywatelskiego sądu są gorsze od szantażu i jawnego gwałtu, a chociaż nie potrafiły zatrwożyć polskich przysięgłych, ta metoda działania daje dobrą wskazówkę co do nastroju panującego wśród Rusinów. Jeżeli jednak Rusini sądzą, że tą bronią zmuszą Polaków do jakichkolwiek ustępstw niezgodnych z polskim narodowym interesem — to takie złudzenie opłacą niebawem gorzkiem rozczarowaniem.

KRONIKA.

Kraków, dnia 19 kwietnia.

Namiestnik w Krakowie. Dzisiaj o godzinie 6·50 przybył do Krakowa namiestnik Dr Bobrzyński i odjechał nadzwyczajnym pociągiem o godzinie 9 rano do Krzeszowic, by wziąć udział w nabożeństwie za spokój duszy śp. Andrzeja hr. Potockiego. Tym samym pociągiem odjechało do Krzeszowic wiele osób z Krakowa i Lwowa.

Chór sokoli. Wydział „Sokoła" krakowskiego postanowił utworzyć chór sokoli i uprasza w tym celu chętnych o wpisywanie się na listę członków w kancelaryi „Sokoła" wieczorem między godziną 7—9. Próby i ćwiczenia rozpoczną się natychmiast po zebraniu dostatecznego kompletu.

Dorożki automobilowe. Starostwo wydało koncesyę na 50 dorożek automobilowych, które mają krążyć od rogatek miejskich po krakowskim powiecie.

Z Pogotowia. Wczoraj w południe zgłosiła się na stacyę ratunkową prosząc o pomoc lekarską 50-letnia kucharka Zofia Rakoczy. Przy robocie kuchennej skaleczyła się nożem, powodując wielki upływ krwi. Po opatrzeniu polecono ją opiece domowej.

Aresztowanie studenta. Wczoraj około godziny 9 wieczorem aresztowano przy ulicy Szpitalnej studenta jednej z wyższych klas szkoły realnej, który w niegrzeczny sposób zaczepił przechodzące panie. Stojący obok policyant interweniował napominając go, lecz zelżony zaaresztował napastnika i odwiózł go fiakrem na inspekcyę policyjną.

Niegrzeczny konduktor. Jedna z pań za naszem pośrednictwem zanosi do dyrekcyi tramwaju skargę na konduktora wozu Nr. 21, kursującego na linii Dworzec-Podgórze, który w sobotę około godziny 3 popołudniu tak niegrzecznie wobec niej się zachowywał, że dopiero interwencya obcego mężczyzny, jadącego tym wozem, zdołała go nieco uspokoić.

Może zechce go dyrekcya pouczyć, że w żadnym wypadku i żadnej sytuacyi nie jest upoważnionym do arogancyi i brutalności wobec samotnej kobiety.

Z tragedyj wiejskich. Zgłosiła się w naszej redakcyi Anna Stanowska z córką Katarzyną z gminy Sobolów, pow. Bocheńskiego, przedstawiając nam z prośbą o publikacyę następującego wielce charakterystycznego faktu:

Pod koniec lipca ubiegłego roku w jednym z szpitali krakowskich Katarzyna Stanowska (córka) powiła dziecko nieślubne. W kilka dni potem zgłosiła się jedna z „rajfurek" krakowskich Żydówka M. Pepka, proponując jej wzięcie dziecka na wychowanie z równoczesnem przyrzeczeniem wyszukania posady „za mamkę". Stanowska po namyśle dnia 1 sierpnia dziecko swoje Pepce oddała, sama zaś przyjęła miejsce „za mamkę" u Żyda Salamona Greberga, szynkarza i rzeźnika w Raciborowicach pod Krakowem za miesięcznem wynagrodzeniem w kwocie 22 koron. Korzystając z nieświadomości Stanowskiej, Żyd Greber ułożył się podobno z Pepką, iż będzie jej co miesiąc przysyłał 14 koron z pensyi Stanowskiej jako wynagrodzenie miesięczne za wychowanie dziecka. — W ciągu kilku miesięcy jednak, Greberg zamiast 14 koron, zatrzymywał Stanowskiej prawie całą zapłatę, tłómacząc jej, iż z góry musiał zapłacić za wychowanie dziecka. Do dziecka atoli nie chciał matce nigdy pozwolić pójść, celem widzenia się z niem.

Kiedy jednak przyszła matka Stanowskiej, chcąc zabrać dziecko na wychowanie do siebie, Greberg powiedział tak samo, że za wychowanie dziecka zapłacił z góry i dlatego brać go stamtąd... nie wypada (?).

Przed kilkoma tygodniami matka Stanowskiej zgłosiła się u Greberga po raz wtóry, domagając się wydania dziecka. Teraz Greberg oświadczył jej, że **dziecko umarło** (!).

Wobec tego Stanowska (córka) opuściła służbę u Żyda i onegdaj razem z matką udała się do Pepki z żądaniem zwrotu dziecka. Tu oświadczono jej, że dziecko umarło, a kiedy zaczęła się dopytywać bliższych szczegółów **zwymyślano ją i wyrzucono za drzwi**. Stanowska ze łzami w oczach udała się z tą sprawą do policyi krakowskiej, która jednak uznała się za niekompetentną. Zostawiono więc zrozpaczoną matkę zaginionego dziecka bezradną wobec tajemniczego postępowania żydowskiego.

Ponieważ zrozpaczona Stanowska zwróciła się do nas z prośbą o pomoc i radę, przeto my udajemy się tą drogą do kompetentnych czynników o stwierdzenie faktu: czy dziecko wogóle umarło, a jeżeli tak, to kiedy umarło, kto pochował i gdzie pochował? Prosimy również o wglądnięcie w robotę ciemnych indywiduów żydowskich, nadużywających niedoświadczenia i bezbronności biednych dziewcząt chrześcijańskich.

Ogień piwniczny. W sobotę o godzinie 12 w południe zaalarmowano straż pożarną, że przy ul. Jabłonowskich l. 16 wybuchł ogień. Po przybyciu na miejsce zastała jednak straż pożarna ogień ugaszony przez domowników. Powodem pożaru było zajęcie się w piwnicy, zdaje się przez nieostrożność, snopka słomy.

Samobójstwo. W niedzielę w południe zawiadomiono policyę, że w mieszkaniu własnem przy ul. Smoleńsk l. 26 odebrała sobie życie przez otrucie się 26-letnia nadzwyczajna słuchaczka filozofii na tutejszym Uniwersytecie, Malwina Reinel.

Śledztwo przeprowadzone na miejscu wykazało, że zaszedł tutaj wypadek otrucia cyankiem potasu, gdyż słoik z tą trucizną znaleziono na stole obok niedopitej filżanki herbaty.

Jak się zdaje denatka zmarła popołudniu dnia poprzedniego, lecz spostrzeżono jej skon dopiero nazajutrz rano, gdy posługaczka, zaniepokojona zamknięciem drzwi na klucz i milczeniem pa pukanie, — zaalarmowała sąsiadów.

Przy zmarłej znaleziono 3 listy, zaadresowane do różnych osób, zdaje się z rodziny, oraz list do komisarza policyi, w którym oświadcza, że papiery i dokumenta swe zniszczyła, oraz prosiła, aby ją pochować, nie czekając przybycia rodziny. List, pisany widocznie pewną ręką, robi wrażenie raczej listu towarzyskiego, aniżeli ostatniej woli skreślonej na chwilę przed śmiercią.

Przyczyny samobójstwa niewiadome, a przesłuchane najbliższe osoby z jej otoczenia z całą pewnością zeznają, że nigdy, nawet w ostatnich chwilach nie zauważyły u zmarłej żadnych oznak, mogących wskazywać, że odważy się ona na ten krok.

Po skonstatowaniu śmierci przez Dr Gólskiego, odstawiono zwłoki do kostnicy przy cmentarzu żydowskim, gdyż denatka była Żydówką.

Pogrzeb śp. Jana Jeleńskiego. Z Warszawy donoszą: W piątek popołudniu, przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się tu pogrzeb śp. Jana Jeleńskiego, redaktora „Roli". Kościół św. Aleksandra, w którym na katafalku spoczął zmarły, obito kirem i rzęsiście oświetlono. Po odprawieniu modłów zwłoki spoczęły na czterokonnym karawanie, który poprzedzało kilka bractw kościelnych i grupa zakonnic.

Kondukt pogrzebowy na Powązki poprowadził X. prałat Leopold Łyszkowski w asystencyi X. Brzeziewicza, X. kanonika Chełmickiego, X. prałata Gnatowskiego, X. prałata Godlewskiego, X. Kaczyńskiego, X. Matuszewskiego, oraz wielu kapłanów z prowincyi, a między nimi X. Noiszewskiego z Białej, X. Majewskiego z Krasnego Stawu i w. in. Za konduktem podążała 14 szwalnia im. św. Zofii wraz z przytułkiem tegoż imienia, przy parafii św. Aleksandra mieszczącego się, oraz liczny zastęp znajomych, zwolenników i przyjaciół zmarłego. Na cmentarzu oczekiwano mowy pogrzebowej, ale na życzenie rodziny zmarłego nie była wygłoszona.

B. Unici na Chełmszczyźnie, którzy po ogłoszeniu »tolerancyi religijnej« w państwie rosyjskiem wyswobodzili się z więzów narzuconego im przemocą prawosławia i przyłączyli się jawnie do Kościoła katolickiego i teraz jeszcze nie dają spać »istinno-ruskim« popom. Jak donoszą pisma warszawskie, duchowieństwo prawosławne, wobec projektowanego wyłączenia Chełmszczyzny z Król. Pol., wystąpiło z projektem, aby »upornych« (!) en-Unitów oddać pod »dozór« i oddziaływanie słynnej »Ławry Poczajowskiej«, która, jak wiadomo jest głównym centrem czarno-secinno-antikatolickiej agitacyi.

Boheterka „Dziejów grzechu" przed Trybunałem apelacyjnym. Niedawno w Petersburgu polska młodzież uniwersytecka urządziła »sąd« nad głośną bohaterką »Dziejów grzechu« Żeromskiego, D-wą Pobratyńską, którą zaimprowizowany trybunał po szczegółowem przeprowadzeniu dochodzenia dowodowego i wysłuchaniu mów »prokuratora« i obrony uwolnił od »winy i kary«. Wyrok ten, jak zaznaczają pisma warszawskie, spotkał się w pewnych sferach Warszawy z ostrą krytyką. Wobec tego grono osób wystąpiło z żądaniem ponownego rozważenia sprawy i skasowania wyroku poprzedniego. Sprawa ma być osądzona przed »Trybunałem wyższym«, do którego wejdą wybitni prawnicy warszawsby, a odbędzie się publicznie na rzecz niezamożnych uczniów.

Z teatru.

„Złote Runo" Przybyszewskiego, występ B. Leszczyńskiego.

P. Leszczyński, który jest aktorem koturnowym starej wielkiej szkoły, chciał nagiąć swoją indywidualność do wymagań modernistycznego dramatu — i odegrał rolę Ruszczyca w „Złotem Runie". Ogromny talent idzie u Leszczyńskiego w parze z doskonałą rutyną, zdobytą w czasie jego tyloletniej pracy na scenie; ale właśnie rutyna kładzie na artystów dramatycznych uciążliwe pęta, które nie zawsze pozwalają im na rozwinięcie całej samodzielności w pomysłach artystycznych. Rutyna kłóci się nieraz z intuicyą, a w każdym razie jej przeszkadza, — i dlatego to artystom przyzwyczajonym do pewnego repertuaru i pewnych rodzajów ról, — tak trudno przychodzi wcielać się w kreacye odmiennego rodzaju i stylu. — Otóż i Ruszczyc p. Leszczyńskiego byłby doskonałym, gdyby „Złote Runo" napisał inny autor, a zwłaszcza nie Przybyszewski; ale ta na pół symboliczna, na pół rzeczywista postać, poruszająca się jak wszystkie osoby Przybyszewskiego w psychicznych półmrokach, jest po prostu za wątła, za przenikliwa dla siły i rozmachu p. Leszczyńskiego.

Z innych wykonawców, p. Weichert bardzo subtelnie i z rzadkiem zrozumieniem treści swojej roli, odtworzył postać Przesmyckiego. Wyborna kreacya p. Solskiego w roli Remtowskiego, tkwi dobrze w pamięci krakowskiej publiczności. Pani Solska odegrała rolę Ireny z rzadko delikatnem wycieniowaniem psychicznych szczegółów tej roli. Nie było w niej może tylko tej „fatalnej zbrodniczości", w którą — jak twierdzi Ruszczyc — zdobią się kobiety.

Co do samego dramatu, ma on zawsze niezmiernie dużo uczuciowej ekspresyi, która dochodzi aż do bolesnego natężenia wszystkich nerwów, — a ma posłużyć do stwierdzenia i ilustrowania znanych psychologiczno-filozoficznych doktryn Przybyszewskiego, że miłość jest nieszczęściem, kobieta urodzoną zbrodniarką, — a dla występków niema ani ekspiacyi, ani przebaczenia. Paradoksalności tych teoryi nie może osłonić nawet olbrzymi dramatyczny talent tego pisarza, który w „Złotem Runie" ujawnia się w sposób najbardziej charakterystyczny i najprawdziwszy.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 18 kwietnia.)

Hołd dla cesarza.

Wiedeń. Przy wspaniałej pogodzie odbyła się wczoraj w Schönbrunie uroczystość hołdownicza, urządzona przez gminę miasta Wiednia dla cesarza, z okazyi utrzymania pokoju, w której wzięło udział nadzwyczaj wiele osób.

Dr Lueger podniósł w swojem przemówieniu ofiarność i gotowość wszystkich ludów dla obrony ojczyzny i dziękował cesarzowi za mądrość nieskończoną, cierpliwość okazaną przy usunięciu niebezpieczeństwa wojny.

Cesarz podziękował serdecznie za hołd i powiedział: Poważne czasy już minęły. Napełnia mnie rzadkiem zadowoleniem, że tylko patryotyczne usposobienie wszystkich moich ludów i gotowość mojej armii, napełnionej najlepszym duchem, dały możność utrzymania pokoju. Słuszna i nie dająca się odwrócić wojna żąda wielu ofiar, bogatsze błogosławieństwo daje z honorem zachowany pokój.

Wiedeńscy śpiewacy odśpiewali następnie pieśni patryotyczne, a zebrani mieszkańcy Wiednia wznosili okrzyki na cześć cesarza.

Uroczystość cała minęła bez przypadku.

Nowy gubernator banku.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie sekretarza stanu Popowicza gubernatorem banku austro-węgierskiego, przy równoczesnem zwolnieniu go ze stanowiska sekretarza stanu.

Beatyfikacya Joanny d'Arc.

Rzym. O godz. 5-tej popoł, udał się papież do kościoła św. Piotra na uroczystość z powodu ogłoszenia Joanny d'Arc błogosławioną. Kościół był szczelnie zapełniony. Papieża wniesiono na *sedia gestatoria*. Na uroczystości byli obecni ks. Alençon, 20 kardynałów, dygnitarze, Kawalerzy Maltańscy i biskupi. O godzinie 6-ej wieczorem powrócił papież do swoich apartamentów. Wieczorem był kościół św. Piotra iluminowany.

Podróż króla Edwarda.

Genua. Jacht »Victoria and Albert« z angielską parą królewską i carową wdową na pokładzie odjechał o godz. 10 przedpoł. w podróż po Morzu Śródziemnem.

Flota angielska.

Malta. Pancerniki »Swiftsoone« i »Triumf« odjechały do brzegów Azyi mniejszej.

Ruch floty angielskiej.

Konstantynopol. »Ikdem» i »Independence« donoszą, że do wyspy Mityleny przybyło 14 angielskich okrętów wojennych.

Ruch okrętów francuskich.

Toulon. Telegram jaki tutejsza prefektura marynarki otrzymała z Ville Franche donosi, że krążowniki »Wiktor Hugo« i »Jules Michelets« odpłynęły do Pireusu.

Zamiary Bułgaryi.

Sofia. Ruch wśród ludności, zwłaszcza wśród oficerów, na korzyść interwencyi Bułgaryi w sprawie tureckiej, wzrasta stale.

Sofia. Król Ferdynand przyjął wczoraj tutejszego rosyjskiego ajenta na kilkogodzinnej audyencyi.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Izba przyjęła interpelacyę wniesioną przez arabskich i ormiańskich deputowanych, żądającą od rządu wyjaśnień o powodach wykroczeń w Adano i dla czego nie wydano żadnych zarządzeń, aby tym wykroczeńcem przeszkodzić. Interpelacya żąda wysłania do wilajetów, zamieszkałych przez Armeńczyków depeszy cyrkularnej uspakajającej.

W ciągu dyskusyi Armeńczycy deputowani wskazywali, że niepokoje zostały wywołane przez agitatorów i są następstwem bezkarności tych, którzy zawinili pogrom w r. 1896. Jeżeli teraz winni ujdą bezkarnie, mogą się pogromy rozszerzyć na inne wilajety. Następnie odczytano w Izbie irade, mianujące deputowanego z Alepo Mustafę prezydentem Izby.

Znowu przesilenie gabinetu w Turcyi.

Konstantynopol. W kołach deputowanych oczekują na poniedziałek upadku gabinetu, którego stanowisko stało się wobec położenia niemożliwem do utrzymania.

Próby pojednania.

Konstantynopol. Ubiegła noc i dzisiaj rano minęły spokojnie. Cała prasa przemawia dzisiaj za zgodą i spokojem. Zapowiedziana proklamacya »unii mahometańskiej« zdaje się wywołała dobre wrażenie. Proklamacyę tę wydrukowało 8 dzienników, w tem »Ikdem» i »Jeni Gazetta«. Oficyalna nadzwyczajna publikacya donosi, że wojska, które wczoraj przybyły z Hadenekoj powróciły bardzo zadowolone, przekonawszy się, że konstytucya jest utrzymaną, że izba obraduje i że spokój jest utrzymanym. Komunikat rządowy donosi dalej, że wojska w Czataldzie po interwencyi, nie mają już zamiaru udania się do Konstantynopola i zapewnia, że nie ma powodu do zaniepokojenia. Zjednoczenie ulemów rozwija nadzwyczaj żywą czynność i zwołuje codziennie zgromadzenia. Dyscyplina w garnizonie zdaje się poprawiać. Wczoraj nie doniesiono o żadnym wypadku wystąpienia przeciwko młodotureckim oficerom.

Nadzieje Młodoturków.

Konstantynopol. Według ostatnich wiadomości są Młodoturcy w Salonikach i Adryanopolu zupełnymi panami sytuacyi. Oficerzy kontrolują znowu całą komunikacyę depeszową i starają się o utrzymanie spokoju, którego dotąd nigdzie nie zakłucono.

Układy z wojskiem.

Konstantynopol. Podczas gdy jedna wersya donosi, że delegacya deputowanych powróciła bez rezultatu z Czataldża i że nawet jej grożono, zapewnił minister spraw zewnętrznych jednego z deputowanych, że wojska zebrane w Czataldża żądają tylko utrzymania porządku i spokoju i że prowadzone są z niemi rokowania, których rezultatu należy oczekiwać. Według innych wersyi żołnierze, zebrani w Czataldża stawiają daleko idące żądania.

Bunt wojskowy w Turcyi.

Konstantynopol. Według wiadomości nadeszłych tu ma być w Trapezundzie 4000 ochotników zaś w Eriutian 15.000 ludzi gotowych do marszu na Konstantynopol.

Konstantynopol. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje jeszcze zawsze zapatrywanie, że nie przyjdzie do rozlewu krwi lecz, że skończy się na ustępstwach a w najgorszym razie na zmianie rządu.

Konstantynopol. W Kuczuk Teszmekore ma stać 800 ludzi i 1000 jazdy wpogotowiu nad rzeczką Derkose. Wojsko to oświadcza, że jeżeli żądania jego nie będą spełnione i jeżeli nie otrzymają gwarancyi spełnienia swoich żądań zmuszą sułtana do ustąpienia.

Mordowanie Młodoturków.

Konstantynopol. Według wiadomości z kół wojskowych w ubiegłym tygodniu [illegible] młodotureckich oficerów zamordowali żołnierze, w czem znajdują się wszyscy oficerowie jednego z pułków kawaleryi. Naturalnie wiadomość ta nie da się skonstatować.

Pochód na Konstantynopol.

Saloniki. Godzina 8·30 wieczorem. Do dzisiaj odeszło stąd i z Seresz pięć pociągów wojskowych do Muradli. Dzisiaj załadowano na pociąg działa 6-ciu szybkostrzelnych bateryi. Słychać, że z pewnością odejść ma cały trzeci korpus armii, składający się z 15 batalionów, jednego batalionu ochotników, kompanii mitraliez, dwóch szwadronów konnicy i jednej bateryi artyleryi górskiej. Wielu zgłaszających się ochotników bywa użytych do uzupełnienia stanu batalionów. Wśród wojska panuje usposobienie pełne nadziei. Drugi korpus ma się także przyłączyć do marszu. Po wczorajszej przemowie Enver-beja do ludu w Hodża i Softa, zapewniła partya klerykalna »Hilmie«, że nie przedsięweźmie nic przeciw komitetowi, i że przyłączy się do jego akcyi. Tylko partya »Mahomedie« zachowuje się z rezerwą a jej członkowie bywają strzeżeni. Jutro oczekują przybycia ze Smyrny zbiegłych z Konstantynopola młodotureckich posłów Ratimi-beja i Nazim-beja.

Pogrom Armeńczyków.

Konstantynopol. Liczba zabitych w Adana jest bardzo wielką. Wśród zabitych, jak donosi »Jenni Gazetta« ma się znajdować dwóch amerykańskich misyonarzy. Mahometan tylko niewielu zabite. Oprócz dwóch angielskich okrętów wojennych, ktore przybyły do Messyny oczekują jeszcze dalszych.

Konstantynopol. Według wczorajszych depeszy kousularnych z Adana, położenie poprawiło się natomiast pogromy mają trwać dalej w Tarsos i kilku wsiach. W Me synie przywrócono spokój dzięki energicznemu wystąpieniu Kajmakana.

Porozumienie turecko-bułgarskie.

Paryż. Tutejszy turecki ambasador został zawiadomiony o tem urzędownie, że między Turcyą a Bułgaryą nastąpiło porozumienie we wszystkich spornych punktach i że podpisania protokołu o porozumienie należy bezpośrednio oczekiwać.

Meran. (Tel. wł.). W stulecie walk 1809 odbyły się tu olbrzymie uroczystości pamiątkowe. Kilkutysięczny pochów historyczny przeszedł ulicami miasta i wśród obecnych był zastępca arc. Ferdynanda Karola, Uhrich namiestnik Tyrolu, duchowieństwo, wojskowość, marszałek polny etc.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

„POSTĘP"

chrześcijańsko-socyalne
pismo tygodniowe

wraz z tygodniowym dodatkiem **„Tygodnik illustrowany"**

WYCHODZI W KRAKOWIE JUŻ ROK PIĄTY.

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie 5 kor., półrocz. 2 kor. 50 h., kwartalnie 1 kor. 20 h.

Adres: REDAKCYA I ADMINISTRACYA „POSTĘPU", UL. ŚW. KRZYŻA L. 7.

Na żądanie wysyła się numery okazowe. Towarzystwa otrzymać mogą zniżenie prenumeraty.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH

Największe i najtańsze wydawnictwo książek polskich.

2 rb. 50 kop. kwartalnie.	Co tydzień tom cena tomu w prenumeracie tylko 10 kop	52 książki rocznie, objętości 10-12 arkuszy każda

Całoroczni prenumeratorzy „Bibl. Dzieł Wybor." otrzymają, jako

PREMIUM BEZPŁATNE

w wytwornem ilustrowanem wydaniu

Listy Kornela Ujejskiego

zebrane i przygotowane do druku przez

Dr B. BIEGELEISENA.

Katalogi wydawnictw dawniejszych rozsyła się bezpłatnie.

CENA „BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH".

W WARSZAWIE:		Z PRZESYŁKĄ:	
Rocznie (52 tomy)	rb. 10.—	Rocznie (52 tomy)	rb. 12.—
Półrocznie (26 tomów)	rb. 5.—	Półrocznie (26 tomów)	rb. 6.—
Kwartalnie (13 tomów)	rb. 2.50	Kwartalnie (13 tomów	rb. 3.—

Za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.

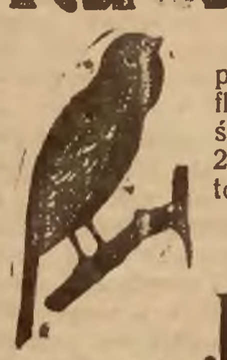
W oprawie: Kto chce mieć „Bibl. Dzieł Wybor." **w oprawie** dopłaca za oprawę: **rocznie rb. 6 pół. rb. 3, kwart. rb. 150** zarówno w Warszawie jak z przesyłką.

Adres: Warecka 14.

Redaktor *Zdzisław Dębicki* Wydawca *Kazimiera Gadomska*

Kanarki harceńskie

(rasy „Seiferta")



poleca własnego chowu, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 8 K. 10 K., 12 kor., 16 kor. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 kor. za sztukę.

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH
JAN SZUFA **KRAKÓW, Stolarska 13.**

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacjach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna"
Wiedeń I., Wollzeile 22/1

Do wynajęcia

Sklep z pokojem i piwnicą lub bez pokoju zaraz w domu przy ulicy Swoboda l. 4. Bliższa wiadomość tamże.

Fortepian

krótki, prawie nowy, mało używany do sprzedania lub zamiany na pianino. **Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu".**

Wyszło z druku:

„Tajemnice powodzenia w życiu"

przez Dr. M. Harweya.

Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h., za zaliczką 2 kor. 10 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża 7.

Bardzo nieszczęśliwa wdowa

z 10-letnim synkiem, prosi o żałobne ubranie i buciki. Adresu udzieli, ewentualnie przyjmie ofiarowane przedmioty Administracya dziennika. 173 0

Starsza osoba

ciężko chora na płuca nie mając żadnych środków do utrzymania, zwraca się do serc litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Wyszło z druku: Prof. Dr. M. Perty:

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci".

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Dusza, śmierć i przemienienie świata. Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje w Adm. „Głosu Narodu".

Drukarnia „Głosu Narodu"

w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7,

własność Spółki Wydawn. „Postęp"

Stow. zarejestr. z ogranicz. poręką.

TELEFON Nr. 190.

Zaopatrzona w czcionki najnowszych krojów,

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jakoto: czasopisma, afisze, bilety wizytowe, noworoczne, zaproszenia i t. p. i t. p.

starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 7